

Tradycyjnie przyjęło się uważać, że do czego, jak do czego, ale do pogaduszek na IRC-u systemy amigowe oprogramowane są znakomicie. Bliższe przyjrzenie się sytuacji ujawnia jednak, że ta opinia bazowała na jednym programie, mianowicie AmlIRC-u. Ten zaś, choć niewątpliwie dobry, a od jakiegoś czasu również darmowy, zaczął zdradzać objawy wieku. Podstawowy problem, szczególnie istotny dla użytkowników spoza zachodnioeuropejskiej strefy językowej, to problem kodowania znaków. Na większości kanałów polskojęzycznych standardem stało się kodowanie UTF-8. Częściowym rozwiązaniem problemu Unikodu dla użytkowników MorphOS-a stała się wtyczka do AmlIRC-a wydana przez Thomasa Bodliena. Choć zasadniczo spełnia swoje zadanie, ma kilka wad - na przykład wywołuje problemy z kolorowaniem wypowiedzi. Próba dodania obsługi kodowań do samego AmlIRC-a też nie jest prosta, ze względu na dość nieuporządkowany projekt programu.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji kilku programistów próbowało swoich sił chcąc napisać alternatywny program do IRC. Część z tych prób zakończyła się mniej lub bardziej działającymi produktami: WookieChat, Sermonatrix, mamy też port konsolowego IRSSI. Mamy też wreszcie nasz polski produkt, tytułowego MomosIRC-a, napisanego przez Mariana Guca. Autor początkowo miał zamiar przeportować napisany na AROS-a program AIRCOS, ale najwyraźniej zachwycony jakością jego kodu, zdecydował się na napisanie własnego programu.

MomosIRC jest w pełni funkcjonalnym programem, co bardzo ważne nie mającym żadnych problemów z obsługą wielu kodowań znaków, z unikodem włącznie. Co więcej, na różnych kanałach IRC czy oknach prywatnych możemy w tym samym czasie pracować z różnymi kodowaniami, możemy je również dynamicznie zmieniać wewnętrzną komendą, gdy na przykład zorientujemy się, że rozmówca pisze w ISO-2 czy nawet w AmigaPL. Program korzysta z systemowej biblioteki "charsets.library" i obsługuje wszystkie znane jej kodowania. Trzeba jednak pamiętać o tym, że póki co MorphOS nie ma obsługi rysowania tekstu z pełnym zestawem znaków Unicode, chociaż autor zapowiada ominięcie tego problemu przez użycie biblioteki TTEngine. Niemniej problem pisania z polskimi znakami na kanałach IRC używających kodowania UTF-8 jest w pełni rozwiązany.

Do rozwiązania pozostaje natomiast wiele drobnych niedogodności, z jakimi spotka się użytkownik MomosIRC-a. Nie dyskwalifikują one rzecz jasna programu, tym bardziej, że autor wciąż go ulepsza. Jednak osoba przyzwyczajona do wielu udogodnień z programu AmlIRC, może być nieco rozczarowana. Jednym ze źródeł problemów jest użyta do wyświetlania rozmowy na kanale zewnętrzna klasa MUI NList. Autor ma zamiar ją wyeliminować, ale póki co przyczynia się ona do pewnej niestabilności programu. Od czasu do czasu Momos lubi się zawiesić, gdy AmlIRC na tej samej maszynie jest stabilny jak skała. NList ma również problemy z kopiowaniem tekstu, zaznaczanie jest problematyczne, a czasem kopiuje się nie to, co zaznaczyliśmy. Nie ma też funkcji automatycznego wyróżniania adresów URL oraz automatycznego otwierania ich w przeglądarce internetowej. Pomniejszym problemem jest brak obsługi kolorowania tekstu. Nie działa też obsługi przesyłania plików za pomocą DCC, chociaż ta funkcja często i tak nie działa w dobie firewalli i stosowania lokalnych adresów IP.

Słodko więc nie jest, ale nie przeszkadza mi to używać MomosIRC-a na co dzień jako podstawowego programu do czatowania. Tym bardziej, że w tej chwili program Mariana Guca jest chyba jedynym aktywnie rozwijanym klientem IRC dla MorphOS-a, więc w przyszłości może być tylko lepiej :-).

Artykuł oryginalnie pojawił się w trzynastym numerze Polskiego Pisma Amigowego.